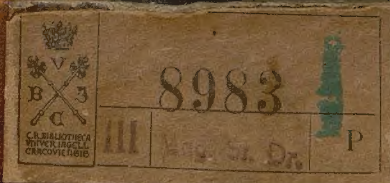

8983
III
P


V
B
J
C

PRZYMOWIENIE SIĘ

JASNIE WIELMOZNEGO

ANTONIEGO ALEXEGO

SUFFCZYNSKIEGO

GENERAŁU RUSKIEGO ZIEMI CHEŁMSKIEY POSŁA,

Dnia 26. Lipca 1793.

NA

SESSYI SEYMOWEY.

Głos Twóy JW. Mci Panie Marsałku dziſieyszą otwieraiący Ses-
syą, pierwszy raz trafił do ſpoſobu myślenia mojego, i czyniąc
ulgę ſercu moiemu, uwielbienie jego mam za naywyższą ſatys-
fakcyą.—Wyraziłeś WMC. Pan i nazwałeś dzień wczorayszy
licznemi zarzucaiący Izbę Proiektami. Ja go ſprawiedliwiey
nazwać winienem płodem gorliwych i Obywatelſkich myśli.
Nayiaśnieyszy Królu Panie móy Miłościwy! Nayiaśnieysze
Rzpltey Stany! Głos W. K. Mci dopioro ſkończony milczeniu
moiemu czyniąc tamę, otwiera uſta pełne równie jak ſerce nay-
żywszego uwielbienia i uſzanowania. Proiekt od Tronu poda-
ny, uſty JO. Xcia Jmci Kanclerza W. Kor: ogłoszony; wſtrzy-
muie Izbę od zbawienney i niezwłòcznie potrzebney jednomyśl-
ności, a z żądania niektòrych Seymuiących, do Deliberacyi aby
był wziętym, za potrzebę uznanym.—Szanuię ja każdego z Sey-
muiących Kollegow Wolność, bo ſam na ſobie przemocy do-
świadczać nie życzę, ile maiąc Prawo po ſobie, ktòre równie
każdemu z nas wzięcia ad deliberandum Proiektu dozwala;
Lecz gdy światły głos zawsze odemnie ſzacowanego Kollegi
JW. Młodzianowſkiego Poſła Rożańſkiego, jaśnie i dokładnie
wytłumaczył, iż Proiekt przez W. K. Mość podany, nie jeſt
dziſieyszym, ale właśnie takim, jaki jeſt przez Kollegę mego
JW. Kunickiego od tygodnia podany; a zatym nie do Delibe-
racyi, ale do Decyzyi iść winien.

Zgadzam ſię z tym zdaniem, i tak jeſt a nie inaczey Miłościwy Panie!
zamilczeć jednak nie mogę i zataić ſprawiedliwey zazdrości nie
umiem, że móy ſzanowny Kollega, z ſwym Proiektem umiał
dogodnie trafić w myśl W. K. Mci w dziſieyszym wyłuszczo-
ną Proiekcie, bo lubo go co do brzmienia i ſkładu ſłów, znam

różnym

różnym, tak równie co do istoty i treści znam bydź jednym i zgodnym, i to—co do wniesionego Proiektu.—Teraz co do głosu W. K. Mci. Wyraziłeś Miłościwy Panie sposob myślenia swego i chęć do uszczęśliwienia Oyczyzny dążące; Ktokolwiek zechce roztrząsnąć Panowanie W. K. Mci, znaydzie w nim czystość intencyi Pańskich, że zaś skutek onym nie odpowiadał, krytycznym i na zgubę Narodu sprzysiężonym okolicznościom, przypisać winien.

W tym mieyscu lubo może niepotrzebnego w tym czasie i mieyscu i mało na co zdatnego, nie umiem ubliżyć Ci Miłościwy Panie zaświadczenia; Rok wstępu Twego na Tron, zastał mnie jeszcze w wieku do posługi Kraiowey nie zdolnym, ale chęć stania się zdatnym do posług dzisieyszey podobnych, kazała mi się znaydować na Seymach wszystkich, i dla tego Miłościwy Panie na zeszłym Seymie nie byłem w Izbie w tey co dziś postaci, znaydowałem się jednak jako Arbiter, a z uwielbieniem słuchaiąc Głosow Pańskich, równie z Obywatelskiey, jako i Oycowskiey gorliwości pochodzących, starałem się one w pamięci zachować.—Ale gdy W. K. Mość w Głosie swoim dopioro mianym, na usprawiedliwienie intencyi swoich wspomnieć raczyłeś kilka w przeszłym Seymie mianych, niewiem dla czego przepomniałeś W. K. Mość, ten, któryś dobrotliwie i troskliwie wyrzec raczył zdami się na dniu 20. 9br: 1788. Roku, w ów czas, gdy się rzecz toczyła o zawarcie Aliansu z Królem Jmcią Pruskim.

Ten Głos W. K. Mci prawdziwie Oycowski, gdy naydalszey doydzie potomności, a ta z pilnością go czytaiąc, znaydzie nic nie opuszczonego w wyłuszczeniu jasnym i otwartym pomyślnych i nie pomyślnych z tego Aliansu skutkow, a zerwanie dawnieyszych związkow, wyobrażać Cię sobie będzie Miłościwy Panie przezornym, troskliwym i bacznym Oycem na wszystko; a zwróciwszy oko na niniejszy opłakany stan Oyczyzny naszey, pewnie nie Waszey Królewskiey Mości, ale niedowiarstwu, pod ów czas Seymuiących, i czasowi złorzeczyć nie przestanie.

Zwracam się teraz do Ciebie JW. Mci Panie Marszałku! ponieważ prawie jednomyślnie zdaie się bydź przyiętym Proiekt od Tronu podany prócz niektórych JWW. Kollegow, a mianowicie JW. Karskiego Płockiego Posła deliberacyi żądaiących, racz JW. Marszałku zanieść swoie interessowanie do tych Zacnych Kollegow, aby od swego odstąpili żądania; a ja więcey jak pewnym jestem, że i JW. Płocki równie jak i Zacni i godni Kolledzy nasi przychylą się do zdania w większey nierównie liczbie Kollegow przez usta moie ogłoszonego.

Lecz gdybyś był tak nieszczęśliwym, iżbyś wysłuchanym nie został, więc upraszam WMC. Pana o uformowanie propozycyi ad turnum, aby Ci jeszcze i wina marnotrawstwa czasu przypisaną nie była.

PRZY-

PRZYMOWIENIE SIĘ

TEGOZ

Dnia 27. *Lipca* 1793.

Mości Panie Marſzałku! Honor Twóy, znam bydź honorem Izby, hańbę jednego, znam bydź nieodłącznie hańbą drugiego; gdy do Decyzyi mojey tocząca ſię teraz przyidzie materya, będę umiał cnocie nadgrodę, a niecnocie wymierzyć karę.

Miłościwy Panie! Nayjaśnieyſze Skonfederowane Rzeczypoſpolitey Stany!

Dopełniając pokilkakrotnie tey Krajowi poſługi, zdziwiony i zgorſzony na dniu dziſieyſzym zoſtałem: iż pomijając, że jeſt wbrew Prawu, ale że w czaſie tym, w którym nie różnić ſię, ale jednoczyć ſwe zdania przyſtoi i należy; ſłyſzałem w tym momencie głos Kollegi refutujący głos Kolledze od Tygodnia miany.

Te rozjątrzenia znając, iż więcey uſzczerbku przez niſzczenie czaſu, niż pożytku Krajowi przynieść mogą, zaklinam Was JWW. Kollegi dzy na miłość właſną, abyśmy takowych poprzeſtali głosów, które zle wziętą o nas będą ſię zdawali zatwierdzać opinią; iż Polacy w nieſzczęściu właſnym, zamiaſt tego, iżby ſkuteczną radą wſpierali Oyczyznę, na zwadach, i ſporach między ſobą czas trawią. — Oświadczam ſię przeto przed W. K. Mcią, jako nayleрſzym poſług moich świadkiem, i Sędzią, iż nigdy Prawa tego nieprzeſtąpiłem. Oświadczam ſię oraz i w tym momencie, iż nie myślą refutowania głoſu JW. Wyſzogrodzkiemu Mikorſkiemu, który wyraził, iż podział Władz, zgubił Rzym, a mianowicie przy uſtanowieniu Tryumviratu, przypomnieć temu zacnemu Kolledze winienem, co do upadku Rzymu, że ten uſtanowieniu Trybunow przypiſać należy. — Co zaś do naſzego Kraju odwołuję ſię do Głoſu mojego przed kilką dniami mianego, w którym jaśnie tłómaczyłem ſię, iż za Panowania Waſzey Królewſkiey Mci, podobnego Rzplta kilkakrotnie doznawała władz ſwoich podziału.

Nota do Miniſtra Pruſkiego, którą JO. Xiąże Jmć Koronny, i JW. Litewſki, Pieczętarze przed Was Nayjaśnieyſze Stany przynieśli, podług mnie zdaje ſię bydź niedokładną i niedoſtateczną, i śmiało ſię odwołuję do przekonania tych godnych uwielbienia Miniſtrów, o moim realnie dla nich Szacunku, i oſobiſtym poważeniu, i że nie myślą

A2 kryty-

krytykowania ich światłych zdań, ale z przekonania mego mówię, iż zdają się bydź nayessencyonalnieysze objekta opuszczonemi: jako to w Roku 1764. gdy w ów czas Jmieniem Króla Jmci Pruskiego JP. Benoit dopraszając się o przyznanie Królowi i Panu swemu Tytułu Króla Pruss całych, zaręczył Rzpltey w Deklaracyi swojey następnemi słowy: *Nihil quidquam a Corpore Reipublicæ adimam, nec adimere permittam:* i chociaż pomimo powyższey Deklaracyi w Roku 72. pokusił się o części Krajów Rzpltey do tych czas przez niego dzierżanych, wszelako w Roku 1775. zawartym Traktatem zabespieczał nas, iż spokoynemi bydź byli winniśmy; gdy to, co w ów czas z Narodu słabości skorzystał za wieczne i niewzruszone, równie chciwości swojey, jak i spokoyności naszey granice położył, potrzebne osądziłem także bydź odwołanie się do Deklaracyi Króla Jmci Pruskiego Jmieniem Seymowi zeszłemu podaney przez Ministra jego Hrabiego de Luchesini. Nienależało bydź przepomnianym oświadczenie tegoż Ministra Jmieniem Pana swego temuż Seymowi pod ów czas uczynione, gdy JW. Zeliński Kasztelan Biecki w ów czas zdami się zasiadający w Deputacyi Jnteressów Zagranicznych, o odgłosie intencyi Króla Jmci Pruskiego względem zabrania Gdańska i Torunia Seymującym Stanom doniosł; cóż na to odpowiedziano na zapytanie, jeśli nie to: że Król Jmć Pruski, jako Aliant i Sprzymierzeniec, nie tylko, że o tym nie myśli, ale nigdy o tym nie pomyśli, i to co tamtemu Seymowi służyło na zaspokojenie Obywatelskiey troskliwości, w dzisieyszym na nowo nas wszystkich trwożyć zdaje się.

Y lubo Mci Panie Marszałku dzisieyszych Króla Jmci Pruskiego pretensyi nie umiem nazwać, tylko tworem wyszukanych do kraju naszego legalności, a chciwym na upadku i zniszczeniu naszym własnego wzrostu; Wszelako o rozdrukowanie podanego przez JW. Drewnowskiego Posła Łomżyńskiego, do negocyacyi z Dworem Berlińskim Projektu, i onego nam Kommunikacyą jak nayprędszą z mieysca mego upraszam.






Biblioteka Jagiellońska
stdr0022287

